Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7
Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 210·— Zamiejscowa Mk 240·— Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabel. Mk 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7. Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 132. — Rok IV. Kraków, czwartek 19 maja 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Sprawiedliwość Lloyd George'a

Kraków, 18 maja.

(stm) Lloyd George wygłosił mowę — niesłychaną. Germanofilska prasa włoska nazwała ją w uniesieniu zachwytu mową „najbardziej odważną i **jaskrawą** ze wszystkich mów premierów europejskich od czasu zawieszenia broni". Z polskiej strony możnaby się także zgodzić z tą charakterystyką, zwłaszcza jeżeli chodzi o przymiotnik „jaskrawa". Istotnie, było to bardzo jaskrawe wystąpienie kierującego polityka, który sądzi, że może się nie liczyć z wieloma względami, obowiązującymi polityków, występujących jako kierownicy wielkich państw.

Z ust angielskiego premiera padały w stronę Polski słowa twarde, przypomnienia — niepotrzebne, jak te słowa o żołnierzach koalicyi, którzy przelewali krew i padli między innemi, także za wolność Polski. Nie potrzebujemy w odpowiedzi przypominać, że między tymi rycerzami wolności były także setki tysięcy żołnierzy polskich. I bez tego w Polsce wielką jest pamięć i cześć dla poległych, którzy jednak zapewne nieco byliby zdumieni sposobnością, przy jakiej w angielskim parlamencie wspomina się ich imiona... Lloyd George jest zdania, że powstanie górnośląskiego ludu polskiego łamie traktat wersalski. Jeżeli jednak — coby z treści mowy znakomitego premiera wynikało — Lloyd George poczynił już jakie przyrzeczenia co do przyznania Górnego Śląska Niemcom, to to właśnie byłoby złamaniem nietylko zasad słuszności i sprawiedliwości, ale także traktatu wersalskiego, który, stojąc na gruncie zasady etnograficznej wogóle, w szczególności co do sprawy Górnego Śląska orzeka, że plebiscyt rozstrzyga się gminami...

Argumenty takie zdumiewać mogą w ustach męża stanu tej miary. Mniej są one jednak dziwne, jeżeli sobie uprzytomnimy ich indywidualne podłoże psychiczne. Powstanie górnośląskie, jako **wybuch rozpaczy** mas ludowych jest psychologicznie zrozumiałe dla wszystkich, najmniej jednak dla tryumfującego premiera tryumfującego państwa, którego wola teraz kieruje polityką świata.

Lloyd George nie może czy nie chce uwierzyć, że **rząd polski** nie przyłożył ręki do powstania, albowiem nigdzie na całej kuli ziemskiej żadna cząstka narodu angielskiego nie znajduje się w tem położeniu, że musi o swoją wolność i swe istnienie walczyć z przemocą i „względami ekonomicznemi" **obcych** potencyj, wbrew woli swojego rządu. Rząd angielski w sytuacyi o wiele mniej jaskrawej podniósł broń na Boerów, — a jednak rząd polski może śmiało i uroczyście zapewnić, że zarzucanie mu awanturniczej polityki w sprawie górnośląskiej jest dorzucaniem niesłusznego, krzywdzącego zarzutu do jego nad wyraz trudnego i przykrego położenia.

Trudno jednak przypuszczać, aby przekonania wyrażone w mowie angielskiego premiera, który mimo cały swój wybitny indywidualizm jest zanadto mężem stanu, by miały podkład tylko czysto subjektywny. Poglądy Lloyd George wypłynęły także z pewnych założeń „objektywnych" **chwilowej** angielskiej polityki.

Ta chwilowa angielska polityka dla całego szeregu przyczyn, żegluje teraz w kierunku antyfrancuskim. We Francyę też przedewszystkiem, a tylko sykonetem w Polskę, uderzyć miały najcięższe pociski gwałtownej wymowy Lloyda George'a.

Tak zrozumiał ją również premier francuski Briand, gdy zaraz na drugi dzień wygłosił do przedstawicieli prasy francuskiej rodzaj deklaracyi, będącej odpowiedzią na mowę angielskiego premiera. W odpowiedzi tej najważniejszym momentem było oświadczenie, że Francya właśnie nie pozwoli na naruszenie traktatu wersalskiego i nie zejdzie ze stanowiska, że ten traktat mówi o rozstrzygnięciu plebiscytu gminami, co już w zasadzie daje większość okręgu przemysłowego Polsce.

W ten sposób Polska ze sprawą górnośląską znalazła się na linii rozstrzygnięcia jednego z największych zagadnień polityki europejskiej i światowej. Francya w sprawie wyspy Yap stanęła po stronie Ameryki, a więc — jest przeciwniczką Anglii. Ta przeciwniczka Anglii chce przyznać Polsce Górny Śląsk, należący się jej w myśl traktatu wersalskiego i wyników plebiscytu, a więc — Polska jest także przeciwniczką Anglii. Oto droga dziwnych asocyacyi myślowych, na których Lloyd George ustalił swój, chwilowy, miejmy nadzieję, punkt widzenia w sprawie górnośląskiej.

Jako sprawa tego znaczenia, jako sprawa **wyjaśniająca** stosunek do siebie wzajemny wielkich potęg, rządzących obecnie światem, kwestya górnośląska nie może być długo odkładana. Mamy też podstawy do przypuszczenia, że **przed upływem dwóch tygodni** sprawa ta znajdzie rozstrzygnięcie. A należy pamiętać, że do areopagów, orzekających o losach górnośląskiej krainy, wchodzi teraz i Ameryka, czyli przedstawicielka respektu dla zasad i słuszności, o którym w Europie w rozgwarze dwóch lat powojennych mocno zapomniano...

W tym też kierunku — przyspieszenie rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej na drodze dyplomatyczno-politycznej — będzie działał rząd polski. W tym, a nie w innym, pomimo, że ton mowy angielskiego premiera, wbrew jego woli oczywiście, był taki, jakby jego celem było sprowokowanie Polski do jakichś kroków nierozważnych. Tych kroków nierozważnych nie doczekają się od Polski jej nieprzyjaciele. Polska czekać będzie i starać się będzie tylko o **sprawiedliwe** rozstrzygnięcie kwestyi Górnego Śląska, pewna, że po stronie tej słuszności właśnie znajdzie się nie tylko Francya i Ameryka, ale także Włochy i naród angielski, w którym sam Lloyd George znalazł tak wymowne słowa dla obrony stosowania zasad sprawiedliwości i słuszności, nawet wobec przeciwnika.

Mamy nadzieję, że **dzisiejsza** mowa prezydenta Witosa z odpowiedzią na przemówienie Lloyd Georgea, pójdzie w kierunku wykazania, że na drodze do ustalenia zasad sprawiedliwego postępowania w sprawie górnośląskiej można zawsze spotkać rząd polski. Trzeba tylko wejść na tę drogę, do której mowa Lloyd George'a zaiste wstępem nie była...

Przed przesileniem rządowem.

Nowy gabinet koalicyjny z Witosem na czele?

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 17 maja.

Sprawa ustąpienia gabinetu Witosa staje się, mimo poważną sytuacyę w odniesieniu do Górnego Śląska, **coraz bardziej aktualną.** Jak się dowiaduję z miarodajnych źródeł, **premier Witos** postanowił ostatecznie wyjść z wytworzonej koło gabinetu atmosfery dymisyjnej i wczoraj **porozumiał się już z parlamentarnymi ministrami co do daty zgłoszenia dymisyi całego rządu.**

Powody dymisyi są jasne: **z rządu**, utworzonego w zeszłym roku w lipcu na zasadzie porozumienia wszystkich stronnictw, **wycofali swich przedstawicieli socyaliści, narodowi demokraci, Thugutowcy,** ostatnio zaś **narodowa partya robotnicza.** Kilka więc stronnictw usunęło się od odpowiedzialności, pozostawiając sobie wolną rękę w stosunku do rządu, przez co pracę jego tylko utrudniono. **Ostatni incydent** w komisyi spraw zagranicznych, **„danie dymisyi"** w sposób i warunkach niesłychanych **ministrowi Sapieże, którego zresztą nikt nie miał i niema zamiaru bronić,** musiał rząd uznać za krok, podważający pracę rządu w chwili, dla państwa niezwykle ciężkiej.

W dniach najbliższych dymisya rządu stanie się faktem. W interesie państwa najżywotniejszym leży, **by przesilenie** nie trwało długo, by **skończyło się możliwie w ciągu 24 godzin.** Przywódcy stronnictw powinni to zrozumieć i — mamy nadzieję — zrozumieją.

Jednomyślna opinia Sejmu idzie w tym kierunku, że na czele nowego gabinetu stanąć może i powinien tylko dotychczasowy premier, p. Witos. Na tem się też prawdopodobnie skończy, chyba, że p. Witos będzie stanowczo obstawał przy usunięciu się z rządu, co stale twierdzi.

Wzgląd na poważne zadania rządu, który będzie musiał dokończyć dzieła budowy podstaw państwa, mianowicie ustalić granice ostatecznie, wywołał opinię, jaka się wczoraj przejawiła w Sejmie, że **nowy rząd należy stworzyć znowu na zasadzie porozumienia wszystkich stronnictw. Byłby to więc znowu rząd koalicyjny,** najprawdopodniej z Witosem na czele.

Dymisya ministrów aprowizacyi i pracy.

(PAT). **Warszawa**, 17 maja.

Naczelnik państwa wystosował do prezydenta ministrów Witosa pismo treści następującej: Przychylając się do wniosku Pańskiego, **zwalniam pana Bolesława Grodzieckiego z urzędu ministra aprowizacyi.** Równocześnie poruczam panu Grodzieckiemu sprawowanie dotychczasowych funkcyi do chwili mianowania następcy.

Naczelnik państwa wystosował do prezydenta ministrów Witosa pismo treści następującej: Przychylając się do wniosku Pańskiego, **zwalniam pana inżyniera Jana Jankowskiego z urzędu ministra pracy** i opieki społecznej. Równocześnie poruczam panu inż. Jankowskiemu sprawowanie dotychczasowych funkcyi do chwili powołania następcy.

Min. Sapieha wrócił do Warszawy.

Warszawa (tel. M.). We wtorek w południe przybył pociągiem paryskim do Warszawy minister Sapieha, witany na dworcu przez przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych i posła francuskiego w Warszawie, p. Panafieu. Bezpośrednio po przybyciu p. Sapieha odbył konferencyę z prezydentem ministrów Witosem i trzema podsekretarzami stanu ministerstwa spraw zagranicznych.

Przed ustąpieniem min. Sapiehy.

Warszawa (tel. wł.). Po dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów, prezydent ministrów Witos odbył konferencyę z ministrem Sapiehą. Po odbyciu tej konferencyi zwrócili się dziennika-

rze z zapytaniem do premiera Witosa, **czy minister Sapieha zechce wyciągnąć konsekwencye z opinii komisyi dla spraw zagranicznych.**

Premier Witos: Sądzę, że tak.

Na zapytanie, kiedy to nastąpić może, odparł prezydent ministrów, iż spodziewa się **w niedługim czasie.**

Wreszcie na zapytanie, czy minister Sapieha złoży sprawozdanie na komisyi dla spraw zagranicznych, odparł prezydent Witos, iż prawdopodobnie **nie.**

Rząd polski wobec mowy Lloyd George'a.

Posiedzenie Rady ministrów. — Postanowienia natury dyplomatycznej. — Odparcie ataków premiera angielskiego.

Warszawa (tel. M.). **Sprawa Górnego Śląska była przedmiotem rozpraw na poniedziałkowem i wtorkowem posiedzeniu rady ministrów** Szło o to, aby ustalić **stanowisko, jakie rząd polski ma zająć wobec mowy premiera angielskiego.** Jak słychać, w toku dyskusyi ujawniła się podobno konieczność wzmożenia nacisku pacyfistycznego wobec zajść śląskich. Mówią także, że **gabinet powziął pewne postanowienia natury dyplomatycznej.** Jednym z rezultatów uchwał gabinetu będzie **ogłoszenie na środowem posiedzeniu Sejmu deklaracyi prezydenta ministrów, Witosa, w której zostaną odparte ataki Lloyda George'a.** Deklaracya ta ma zawierać 16 punktów.

„Rozbrajająca pomyłka" Lloyd George'a.

Warszawa. (Telef. M.) Warszawskie koła polityczne zwracają uwagę na rażący błąd, który zakradł się do ostatniej mowy p. Lloyda Georga. Błąd ten odnosi się do Wilna. Lloyd George mianowicie powiedział: Przypomnę, że za porozumieniem się Ameryki, Francyi, Włoch i Wielkiej Brytanii oddano Wilno Litwie". W warszawskich kołach politycznych podkreślają, że **nigdy nie było żadnego układu między wymienionemi przez Lloyda Georga państwami, któryby to układ przeznaczał Wilno i Wileńszczyznę Litwie.** Natomiast istniało porozumienie litewsko-bolszewickie z 12 lipca 1920. Ta pomyłka Lloyda Georga, który pomieszał rząd sowiecki z wielkiemi mocarstwami zachodniemi, a tem samem i własnem państwem, jest rozbrajającą.

Bruksela (PAT). Przewodniczący delegacyi polskiej na konferencyi brukselskiej, **prof. Aszkenazy, przesłał p. Hymansowi notę** treści następującej: Prezes ministrów Wielkiej Brytanii dnia 13 maja w Izbie gmin oświadczył, że na podstawie układu, w którym uczestniczyły Ameryka, Francya, Włochy i Wielka Brytania, Wilno zostało przyznane Litwinom. Oświadczenie tego rodzaju, złożone w chwili, gdy zgodnie z uchwałą Rady Ligi narodów i nie przesądzając w niczem rozwiązania sporu o Wilno, toczą się w Brukseli pertraktacye bezpośrednio między Polską a Litwą, mogłoby być interpretacyą nie tylko jako mającą szczególną wagę, ale nawet jako kwestyonujące pożytek i racyę bytu tych negocyacyi. Zanim mój rząd wypowie się w tej kwestyi, pośpieszam z zastrzeżeniem co do treści wymienionej deklaracyi, dotyczącej sporu polsko-litewskiego, oraz mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Ekscelencyi, jako też Rady Ligi Narodów i obecnej konferencyi, że **układ wspomniany powyższej deklaracyi, mający imieniem czterech mocarstw rozstrzygnąć o losie Wilna, jest całkowicie nieznany Polsce, rządowi polskiemu, oraz delegacyi polskiej w Brukseli. Podpisany Aszkenazy.**

Kondolencye z powodu śmierci żołnierzy włoskich.

Warszawa (Tel. M.) Naczelnik Państwa przesłał królowi włoskiemu wyrazy głębokiego ubolewania z powodu śmierci żołnierzy włoskich na Górnym Śląsku pełniących swój obowiązek. Depesza ta wywarła we Włoszech dodatnie wrażenie.

Jeśli Niemcy wkroczą na Górny Śląsk

Francya zajmie Zagłębie Ruhr!

Przed pojedynkiem dwóch premierów.

Paryż (East Express) Były premier Poincare wskazuje w „Matin", że **Francya** w szczególnie groźnym tonie zaznacza, **iż w razie potrzeby zajmie zagłębie Ruhr, ażeby Górnemu Śląskowi przyjść z pomocą.**

Nauen. (East Express Radio) Wedle doniesień Havasa przesłał rząd angielski Briandowi notę, która zawiera podobne argumenta, jak mowa Lloyd George'a. Nota zaprasza premiera francuskiego do szybkiego spotkania się w Boulogne. **Briand oświadczył w swej odpowiedzi, że na wypadek gdyby Niemcy wkroczyły zbrojnie na Górny Śląsk, to Francya w tym wypadku nie będzie mogła zachować się biernie.** „Petit Parisien" donosi, że spotkanie się premierów nastąpi w przeciągu najbliższego tygodnia.

Posiedzenie Rady Najwyższej w Belgii.

Warszawa. (Telef. M.) Nadeszłe tu z Paryża wiadomości utrzymują na podstawie pogłosek krążących w paryskich kołach urzędowych, iż **najbliższe posiedzenie Rady Najwyższej odbędzie się w Belgii.**

Sprawa Górn. Śląska w parlamencie francuskim.

Warszawa. (Telef. M.) Prezydent ministrów Briand oświadczył ministrowi Sapieże, **że 19 b. m. przedłoży sprawę górnośląską parlamentowi francuskiemu.**

Sprawa górnośląska — sprawą europejską.

Warszawa. (Telef. M.) We francuskich kołach politycznych, dążących do stanowczej polityki wobec Niemiec, obawiają się, aby Briand nie poczynił w polityce angielskiej pewnych ustępstw w sprawie śląskiej, która **jest więcej sprawą europejską, aniżeli polską. Paryż** trzyma obecnie główne atuty w ręku, **stanowi centrum ciężkości w sprawie śląska,** jeżeli będzie stanowczy, zdecydowany i odważny, to będzie mógł tę sprawę rozstrzygnąć tak, jak tego wymaga **sprawiedliwość** i zapewnić pokój w Europie.

Prasa francuska stwierdza z zadowoleniem, że Niemcy mają do wyboru między Lloydem Georgem, doradzającym interwencyę wojskową Niemiec na Górnym Śląsku, oraz **postawą Francyi, uważającą taką interwencyę za casus belli,** nie zdecydować się na wysłanie swoich wojsk na Śląsk. **„Matin"** zauważa, że **Lloyd George zapomina, iż armia francuska gotowa jest poprzeć słowa francuskie gdy tymczasem Anglia reprezentowana jest w Europie jedynie tylko przez mowę Lloyda Georga.**

Entuzyazm pod adresem Francyi.

Bytom (tel. wł.). Mowa Brianda, której treść dostała się do wiadomości ludności tutejszej, przed ogłoszeniem jej w dziennikach, wywołała niesłychany entuzyazm wśród ludności, skierowany pod adresem Francyi. Robotnicy na odbytych samorzutnie wiecach w szeregu miejscowości uchwalili wysłać odpowiednią rezolucyę na ręce gen. Leronda w Opolu.

Rekonstrukcya komisyi alianckiej.

Warszawa (Tel. M.) W paryskich kołach politycznych rozeszła się pogłoska o mającej nastąpić **rekonstrukcyi międzysojuszniczej komisyi kontrolującej na Górnym Śląsku.**

Dowód rozumu politycznego kierowników powstania.

Warszawa (tel. M.). Prasa warszawska, omawiając komunikat p. Korfantego i Wydziału Wykonawczego, polecający oddziałom powstańczym, wysuniętym poza linię demarkacyjną, cofnięcie się, stwierdza, że **komunikat ten dowodzi rozumu politycznego kierownictwa ruchu powstańczego. Kierownictwo to musi mieć odwagę robienia rzeczy nawet niepopularnych,** jeżeli tego wymaga dobro sprawy. Faktem jest, że decyzya polityczna w sprawie Górnego Śląska nie może zapaść, **póki nie zlikwiduje się operacyi, poczynionych przez odnośne grupy powstańcze na własną rękę i przekraczające miarę polityczną,** a stawiających naszych przyjaciół w obozie alianckim w trudnem położeniu. Polska opinia publiczna musi stanowczo udzielić moralnego poparcia zdecydowaniu p. Korfantego i wydziału wykonawczego, którzy mają na celu zapobiezenie starciom na froncie, a tem samem złagodzenie naprężenia politycznego w Opolu.

Próby usprawiedliwienia.

Londyn. (PAT) Havas. W sprawie informacyi podanych w prasie francuskiej, a donoszących, że lord D'Abernon dał do zrozumienia, że Górny Śląsk przyznany Niemcom, o ile wykonane będą przez nie zobowiązania, płynące z traktatu wersalskiego, „Times" dowiaduje się, że **powyższa informacya jest nieścisła.** Lord d'Abernon zwrócił uwagę rządu niemieckiego, że po przyjęciu rozejmu powinien uczynić dobry początek przez wykonanie bez zastrzeżeń postanowień rozejmowych. „Daily Chronicle" dowiaduje się, że przedstawiciel Anglii w międzysojuszniczej komisyi w Opolu energicznie zaprotestował **przeciw ewentualnemu wkroczeniu band niemieckich na górnośląski obszar plebiscytowy.** „Times" przyjmuje z wielkiem zadowoleniem wiadomość, że komisya międzysojusznicza w Opolu czyni wielkie wysiłki, celem znalezienia sprawiedliwego rozwiązania w sprawie Górnego Śląska, przyczem dodaje, że mężowie stanu znużeni nieustającą pracą i uginający się pod ciężarem jej odpowiedzialności, wypowiadają się czasami z nadmierną gwałtownością, lecz wówczas cała prasa krajów sojuszniczych powinna usiłować doprowadzić opinię publiczną do umiarkowania do najspieszniejszego powrotu do wzajemnego rozumienia się i uznania wzajemnej dobrej woli".

Opinia amerykańska przeciw Niemcom.

Nowy York. (PAT) Według zdania „New York Tribune" ostatnia mowa Lloyda Georgea, popierająca propagandę niemiecką, jest **zaproszeniem Niemiec do wznowienia wojny.** Stany Zjednoczone, pisze dziennik, nie chcą się mieszać do europejskich sporów terytoryalnych, moralne zaś poparcie z ich strony należy się tym, którzy protestują przeciw niezwykłym koncesyom poczynionym na rzecz Niemiec przez Anglię, po części upoważniających już je do chwycenia za oręż **celem inwazi na terytoryum nieprzyjacielskie.** Wedle „New Jork Tribune" Niemcy są tak naiwni, aby robić sobie nadzieje, że między Anglią a Francyą nastąpi zerwanie.

Prasa amerykańska wobec oświadczenia Brianda.

Nowy Jork (PAT). Havas. Cała prasa amerykańska omawia wywody francuskiego prezydenta ministrów bardzo korzystnie. Opinia publiczna jest temi oświadczeniami bardzo zainteresowana. Umiarkowanie oświadczeń uwydatnia jeszcze lepiej odważny protest na rzecz Polski, który się opiera na historyi i traktacie wersalskim.

Delegat włoski przyjmuje projekt francuski?

Paryż (PAT). Havas. Jak się dowiaduje „Echo de Paris", po niemieckiej granicy koncentracya oddziałów Reichswehry trwa w dalszym ciągu. Żołnierze niemieccy, jak również ochotnicy przekraczają granicę małemi grupami. „Journal" donosi, że rządy koalicyjne zwróciły się do swoich delegatów w Opolu z żądaniem, aby uczynili wysiłki, zmierzające ku temu, by

by komisya międzysojusznicza zamieściła na końcu swojego raportu w sprawie uregulowania problemu górnośląskiego wniosek jednogłośny całej delegacyi. **Delegat włoski miał już podobno przyjąć linię delimitacyjną, proponowaną przez Francyę.**

Włosi opuścili Rybnik i Pszczynę.

Nauen (East Express) Radio. Wedle doniesień z Górnego Śląska widać, że Polacy przygotowują się do nowej akcyi (?) powiększają swe siły (?) podczas gdy wojska koalicyjne nie otrzymały jeszcze żadnego wzmocnienia. Doniesiono o zajęciu Mikołajska po uprzednim usunięciu załogi włoskiej. **Włosi opróżnili także Rybnik i Pszczynę** i cofają się w kierunku na Raciborz, ponieważ w tych miejscowościach położenie ich jest z powodu olbrzymiej polskiej przemocy, jakoteż z powodu niemożności łącznego wystąpienia z innemi wojskami koalicyjnemi, nie do wytrzymania.

Ostrożne Włochy.

Rzym. (PAT) Pomimo wyborów do parlamentu włoskiego sprawa górnośląska w dalszym ciągu zajmuje pierwsze miejsce w zakresie zainteresowania. „Corriere della Sera" uważa, że Włochy powinny być bardzo ostrożne. Dziennik stwierdza, że sprawa górnośląska jest terenem skrzyżowania się wszystkich spraw, zarówno włoskiej polityki zagranicznej, jak i wogóle przyszłości całej Europy. Przyznanie okręgu górniczego Polsce — pisze dziennik — będzie miało bez wątpienia tę korzystną stronę, że **wysuszy żywotne źródło pangermanistycznego militaryzmu, szukającego się do rewanżu**, ale z drugiej strony — kontynuuje dziennik — przyznanie Niemcom pewnej części zagłębia węglowego mogłoby się przyczynić do ułatwienia Niemcom wypłaty odszkodowania (?) i do zmniejszenia powszechnego napięcia. Te dwa punkty widzenia będą musiały być wzięte pod uwagę z całem uwzględnieniem stosunków francusko-angielskich. Wszelka możliwość prowadząca do pogodzenia przytoczonych powyżej tez, powinna być uwzględniona z całą świadomością, aby nie doprowadzać do roznamiętnienia.

Czarne wojska na Górnym Śląsku.

Berlin (East Express) Zapowiedziane przez komisyę międzysojuszniczą posiłki ententy przybywają na Górny Śląsk. Wczoraj przybyły do Opola francuskie wojska kolonialne, między innymi wyładowano czarnych.

Prasa niemiecka stwierdza mobilizacyę Orgeschu.

Warszawa (tel. M.). Informacye, podane tu z Berlina, podają, że przedstawiciel angielski, Lord d'Abernon, oświadczył kanclerzowi Wirthowi, iż **zapatrywanie Stanów Zjednoczonych na sprawę górnośląską będzie miało ogromną doniosłość.**

Berlińska prasa prawicowa uważa mowę Lloyda Georga jako **dozwolenie na wkroczenie Reichswehry na Śląsk.** Prasa demokratyczna przestrzega przed tego rodzaju decyzyą tak długo, dopóki Wielka Brytania nie dostarczy rządowi niemieckiemu zupełnie niewątpliwych rękojmi. Organ socyalistów niezawisłych „Freiheit" występuje bardzo ostro przeciwko wojnie. Organ centrowców „Germania" domaga się, aby przed wymarszem wojsk niemieckich rada ambasadorów udzieliła Niemcom pozwolenia na wkroczenie do Górnego Śląska. „Rote Fahne" podaje wiadomość, twierdzącą, iż **oddziały Orgeschu zostały zmobilizowane.**

Reichswehra od ośmiu dni zmobilizowana.

Lyon. (PAT. Radio). Berliński korespondent „Journala" pisze: Reichswehra jest już od 8 dni na pół zmobilizowana, żołnierze skoncentrowani w koszarach, nawet socyaliści **są zwolennikami akcyi wojskowej** na Górnym Śląsku, a niemiecka opinia publiczna, która gwałtownie domaga się interwencyi, uważa ją jako grę nietylko o Śląsk, lecz także o Prusy Wschodnie i korytarz gdański. Podniecenie umysłów w Niemczech, jak stwierdza korespondent francuski, **nie było nigdy tak wielkie jak obecnie.**

Gen. v. Armim dowódcą niemieckich oddziałów.

Bytom (East Express) W powiecie oleskim dowódcą oddziałów niemieckich jest generał v. Arnin, o którym w swoim czasie krążyły pogłoski, że był aresztowany przez komisyę międzysojuszniczą. Miał on oświadczyć, że nie zaprzestanie kroków zaczepnych przeciwko powstańcom, dopóki nie zajmie całego Górnego Śląska.

Most na Odrze wysadzony w powietrze.

Bytom (Tel. wł.) Wielki **most kolejowy prowadzący z Koźla przez Odrę** został ubiegłej nocy przez niewiadomych sprawców **wysadzony w powietrze.** Skutkiem tego zostały wszystkie drogi prowadzące do Rzeszy na lewy brzeg Odry odcięte.

Odpowiedź powstańców na mowę Lloyd George'a.

Bytom (East Express) Naczelne władze powstańcze przygotowują odpowiedź na mowę Lloyda George'a. Będzie ona zawierać sprostowania natury historycznej i politycznej.

Czechy nie będą interweniować.

Berlin (East Express) W rozmowie z korespondentem „Tempsa" i „Daily Mail" w sprawie Górnego Śląska, oświadczył min. Benesz między innymi, że **Czechy nie zamierzają interweniować** i że bandy i wojska w razie przejścia granicy będą rozbrojone. **Stosunek między Polską a Czechami jest przyjazny** i Czesi pod żadnym warunkiem nie wyślą przez granicę ani wojsk ani policyi. Dalej dr Benesz oświadczył, że postanowienia te zakomunikował koalicyi.

„Pogotowie" czeskie.

Cieszyn (East Express). Ze wszystkich gmin Śląska Cieszyńskiego pod zaborem czeskim donoszą, że Czesi wzmocnili silnie swoje posterunki żandarmeryi i ściągnęli znaczne ilości wojsk na granicy Śląska. Potwierdzają się również pogłoski o zmobilizowaniu 3 roczników w Czechosłowacyi i o rejestracyi ponownej wszystkich mężczyzn, urodzonych w latach 1865—1901. Wszystko to opinia przypisuje wypadkom na Górnym Śląsku i spowodowanemu tem pogotowiu czeskiemu. Wzmogły się równocześnie szykany urzędów celnych i żandarmeryi na granicy na Śląsku Cieszyńskim. Czeskie władze czynią wielkie przeszkody i trudności tym, którzy chcą przejść granicę polsko-czeską, nie chcą przepuszczać chłopów, dążących na nabożeństwa w polskim Cieszynie.

Spotkanie Milleranda z królem belgijskim.

Paryż (PAT) Prezydent Millerand w towarzystwie Barthou wyjechał do Lille, gdzie miał się spotkać z królem belgijskim.

Naczelnik Państwa w Kaliszu.

Kalisz. (PAT) W niedzielę przybył z Warszawy Naczelnik Państwa, aby zaszczycić swoją obecnością uroczystość 29-go pułku piechoty z ziemi kaliskiej, wsławionego bohaterskiemi walkami pod Warszawą i na froncie wschodnim. Na dworcu oczekiwali Naczelnika Państwa generał Rozwadowski, generał Rządkowski, generał Raszewski, członkowie misyi francuskiej, pułkownik Mercier z kilku oficerami francuskimi. Pierwszy powitał Naczelnika Państwa dowódca okręgu generalnego Łódź, generał Rozwadowski, następnie starosta Rambowski. Naczelnik Państwa witany był owacyjnymi okrzykami przez wielotysięczne tłumy publiczności. U starej rogatki przed bramą tryumfalną powitały Naczelnika Państwa liczne deputacye i straż okręgowa z orkiestrą, konna banderya włościan i tłumy publiczności. Mowę powitalną wygłosił tu prezydent miasta Kalisza p. Koszutski. Pięknie udekorowanemi ulicami wyjechał na Błonia Tynieckie. Tu przed ołtarzem ustawił się w czworobok batalion 29 pp., szwadron 25 p. ułanów, baterya ciężkiej artyleryi, oraz banderya włościan i oddział harcerzy. Mszę polową celebrował ks. biskup Gall, poczem nastąpiła uroczystość poświęcenia sztandaru 29 p. p., ufundowanego przez miasta i ziemię kaliską, oraz przez komitet pań warszawskich w uznaniu zasług, położonych przez pułk kaliski w obronie stolicy na polach nadzymińskich. Z kolei Naczelnik Państwa udekorował krzyżem Virtuti Militari i krzyżem walecznych kilkudziesięciu oficerów i szeregowców 29-go p. piechoty, 25 pułku ułanów. Uroczystość zakończyła świetna defilada załogi, harcerzy i banderyi włościańskiej.

Rada ministrów.

Warszawa (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów został mianowany b. minister handlu **Antoni Olszewski przewodniczącym komisyi reewakuacyjnej**, z siedzibą w Moskwie. Będzie on także przewodniczącym komisyi dla zwrotu zabytków sztuki. Przewodniczącym komisyi rozrachunkowej z siedzibą w Warszawie został mianowany b. minister skarbu, **Władysław Grabski.**

Ze strony rosyjskiej przewodniczącym tych komisyi będzie **Oboleński**, b. członek delegacyi pokojowej w Rydze.

Kształcenie lekarzy-psychiatrów.

Warszawa (PAT) Ministerstwo zdrowia publicznego zawiadamia, że lekarze, pragnący objąć stanowiska w państwowych i komunalnych zakładach psychiatrycznych, mogą celem wydoskonalenia się w psychiatryi klinicznej być przyjęci w charakterze wolontaryuszy do kliniki chorób umysłowych i nerwowych w Krakowie i do zakładu psychiatrycznego w Kobierzynie pod Krakowem, gdzie otrzymają bezpłatnie mieszkanie i wikt po cenach administracyjnych. Lekarzom tym ministerstwo zdrowia publicznego przyznaje zapomogi w kwocie 8000 marek miesięcznie. Zgłoszenia do ministerstwa do dnia 1 czerwca.

Umowy gospodarcze z Francyą gotowe.

Warszawa (tel. wł.). Umowy handlowe polsko francuskie są już gotowe i jutro zostaną podpisane, poczem zostaną przedstawione Sejmowi do ratyfikowania.

Ententa przeciw połączeniu Austryi z Niemcami.

Paryż (PAT) „Echo de Paris" donosi, że konferencya ambasadorów zajmuje się sprawą połączenia Austryi z Niemcami i poleciła mocarstwom podjęcie interwencyi u rządu wiedeńskiego. Akceptowanie tego kroku nadeszło już ze wszyskich zainteresowanych mocarstw z wyjątkiem Anglii. Oczekują w najbliższych dniach przyłączenia Anglii do tej akcyi.

Bunty w armii sowieckiej.

Warszawa (tel. M.). Łotewska agencya telegraficzna donosi z Moskwy, że w **Tyflisie pułk kawaleryjski imienia Lenina odmówił posłuszeństwa**, wskutek tego, że chciano go przenieść na prowincyę. **Do zbuntowanych żołnierzy przyłączyły się dwa pułki, aresztowano przedstawicieli władzy sowieckiej** i opanowano wszystkie instytucye rządowe, poczem nastąpić miał pogrom; gwałcono kobiety, zabijano opornych. Dopiero po dwóch dniach udało się władzom drogą pertraktacyi przywrócić spokój. Nastrój oddziałów wojskowych, rozlokowanych na prowincyi, zaczyna podobno coraz więcej niepokoić rząd sowiecki.

Praga czeska pod znakiem Lenina.

Praga. (PAT) W niedzielę rozpoczęły się tutaj obrady kongresu czeskich komunistów. W obradach bierze udział 513 delegatów z Czechosłowacyi, Moraw i Śląska, oraz ze Słowaczyzny. Po dwóch dniach obrad komuniści czescy przyjęli rezolucyę stwierdzającą, że członkowie czeskiej partyi socyalno-demokratycznej lewicowych odcieni stoją na gruncie moskiewskiej międzynarodówki. Partya będzie się nazywała obecnie partyą komunistyczną. Po przyjęciu tej rezolucyi zgromadzeni oddali cześć Leninowi, poczem zaśpiewano „Czerwony sztandar". Praga od kilku dni żyje pod znakiem kongresu komunistów. Obrady potrwają prawdopodobnie kilka dni.

Ks. pruski Fryderyk — spekulantem.

Warszawa (Tel. M.) Z Berlina donoszą, że dnia 18 bm. rozpoczyna się rozprawa sądowa przeciwko Ks. Fryderykowi pruskiemu oskarżonemu o spekulacyę. Mianowicie Ks. Fryderyk przekazał nieprawnie do Holandyi papiery wartościowe na sumę przeszło pół miliona marek niemieckich.

NADESŁANE.

Porządkowanie naszych zagranicznych placówek.

(Korespondencya „Gońca Krakowskiego“),

Wiedeń, 17 maja.

Z inicyatywy prezydenta ministrów, Witosa, rozpoczęto reorganizacyę placówek zagranicznych. Na pierwszy plan wysunęły się nasze placówki wiedeńskie, które pod postacią różnych delegatur ministerstw, rozrosły się były do liczby 22, zatrudniając razem urzędników cywilnych 152, oprócz sił pomocniczych, oficerów 43 i 121 żołnierzy. Wszystkie te placówki zajmowały w Wiedniu kilkanaście gmachów w różnych częściach miasta, nie mając ze sobą żadnej zresztą łączności i występując na zewnątrz samodzielnie, z pominięciem urzędowego przedstawiciela Rzeczypospolitej. Obecnie, po przeprowadzonej przez dra **Kolankowskiego** reorganizacyi, znalazły się wszystkie przedstawicielstwa w jednym lokalu, w dawnym gmachu ministerstwa dla Galicyi, Rennweg 1, tworząc **jedną jedyną placówkę**, t. j. polskie poselstwo z pięcioma wydziałami: dyplomatycznym, konsularnym, wojskowym, handlowym i likwidacyjnym. Zniesione zostały następujące placówki: komisya zakupów, delegatura ministerstwa kultury i sztuki, ministerstwa poczty, oddział transportów wojskowych, komisya zakupów wojskowych, oddział wojskowy likwidacyjny, oddział prawno wojskowy, oddział metrykalny, przedstawicielstwo ministerstwa pracy i opieki społecznej, M. H. O. G. (mieszana handlowo gospodarcza komisya), grupa instytutu geograficznego, oddział komisyi gospodarczej, dwie delegatury ministerstwa skarbu, dwie delegatury ministerstwa kolei. Personalnie przedstawia się rzecz jako **pozostawienie tylko 29 urzędników** stałych, oprócz kancelaryjnych pomocniczych i dwóch oficerów. Oddział wojska, złożony ze 121 żołnierzy i 43 oficerów, został zredukowany do 2 oficerów i 3 żołnierzy (tymczasem do 1 lipca 23 żołnierzy i kilku oficerów dla ukończenia likwidacyi spraw gospodarczo wojskowych). Odesłano do Polski 1 generała, 2 podpułkowników, 1 majora, 2 kapitanów, 1 podporucznika, 1 urzędnika wojskowego 8-mej rangi dwóch 9-tej rangi, pięciu 11-tej rangi, oraz 20 urzędników kontraktowych, przeważnie żydów, 1 lekarza wojskowego.

Finansowo przedstawia się rzecz jako **zaoszczędzenie miesięcznie z górą miliona koron austryackich.**

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby podobne inspekcye przeprowadzono w przedstawicielstwie naszem w Paryżu, w Rzymie, w Brukseli, a następnie w innych stolicach Europy. Wzmocni to tylko powagę naszego państwa za granicą, a skarbowi państwa oszczędzi wielu milionów niepotrzebnych wydatków, jak to najlepiej wykazała inspekcya dra Kolankowskiego w Wiedniu.

Z.

—oOo—

Życie na Górnym Śląsku.

(Garść wrażeń od przygodnego korespondenta).

Charakter ruchu zbrojnego na Górnym Śląsku, po pierwszem nerwowem uderzeniu, zaczyna się zmieniać w planowy stan walki pozycyjnej. Powstańcy przekonawszy się, że ich obliczenia wojskowe były trafne, a siła narodowa oparta na prawach przyrodzonych niespożytą, zaczynają pracować nad zorganizowaniem normalnego życia gospodarczego. I tak przygotowują się do intenzywnej produkcyi na każdem polu. Pociągi zaczęły w okolicach, przez powstańców obsadzonych, w ilości na razie przez operacye wojenne dozwolonej, kursować, kolejki elektryczne chodzą prawie normalnie, w fabrykach i kopalniach organizuje się podjęcie pracy na całej linii. Problem więc roboty wewnętrznej na terenie powstańczym będzie pomyślnie załatwiony, a zatem siła i znaczenie spontanicznego porywu stanie się niemożliwą do zlikwidowania.

Tyle wrażeń o sytuacyi ogólnej. Życie zaś w organizacyach politycznych, a szczególnie w centrali roboty plebiscytowej, hotelu Łomnickim w Bytomiu, — straciło trochę na znaczeniu, punkt ciężkości bowiem od wybuchu powstania przeniósł się do Głównej kwatery. Hotel Łomnicki, chociaż w szczupłej obsadzie, jednakże pracuje dalej, przygotowując się do akcyi przeważnie instrukcyjnej, a więc tworzy kursa, które mają wyszkolić przyszłych polskich urzędników pochodzenia górnośląskiego, do objęcia zarządu nowego województwa. Również myśli się o doli tych rodaków, którzy będą skazani na pozostanie po tamtej stronie kordonu, a będzie ich dosyć.

NA MARGINESIE.

Prawda historyczna o Górnym Śląsku.

Słynnę przemówianie Lloyd George'a, w którem dyktator Anglii powiedział, że Śląsk Górny od 700 lat należy do Niemiec — św[illegible]lityścy zachodni nie znają historyi Polski. To wiadomo od dawna.

Ale prawdziwe już zdumienie musi wywołać oświetlenie p. Erazma Piltza, złożone redaktorowi „Journal de Pologne“. Bo nasz p. wiceminister spraw zagranicznych miał się również podobno, wyrazić, że „Śląsk był 600 lat w jarzmie pruskiem“!..

Należy więc przypomnieć i p. wiceministrowi kartki z historyi polskiej, by nareszcie łeb ukręcić podobnym bajkom.

Otóż Śląsk od zarania dziejów naszych należał do Polski. Od czasów Bolesława Krzywoustego który podzielił ówczesne państwo polskie między dorosłych swych synów, jako rządców oddzielnych ziem, Śląsk należał do najstarszego w rodzie, jako do głowy państwa, i był tak samo jak ziemia Krakowska i Pomorze ziemią senioralną tj. ziemią, która zawsze musiała należeć do najstarszego z książąt polskich.

Dopiero w 1335 roku Kazimierz Wielki, ostatni Piast, odstąpił ziemię śląską Janowi Luksemburskiemu, królowi czeskiemu, za zrzeczenie się tego ostatniego pretensyi do tronu polskiego. Jednocześnie wszakże Jan Luksemburski otrzymał wówczas prawa zwierzchnicze nad Mazowszem, które jednak natychmiast po jego śmierci powróciło do Polski.

W roku 1355-ym Karol IV wciela urzędownie Śląsk do Korony św. Wojciecha, tj. do Czech.

Królowie polscy, jak Kazimierz Jagiellończyk i Zygmunt III starają się otrzymac Śląsk ponownie dla Polski, lecz różne stawały ku temu przeszkody.

Gdy królami Czech zostali Habsburgowie, Śląsk razem z Czechami wszedł do monarchii austryackiej.

I dopiero w 1724 roku Prusy podstępem i gwałtem zabrały Śląsk od Austryi.

Nie od 700 więc, ani nie od 600 lat, lecz zaledwie od 178 lat Śląsk jest w posiadaniu Prus. Polska w 30 lat po zabraniu przez Prusaków Śląska, uległa rozbiorom i upominać się o Śląsk nie mogła, lecz na Śląsku pozostał lud polski, który walczył i walczy z przemocą pruską.

Gdyby Prusy nie zabrały były Śląska od Austryi, to obecnie, po rozpadnięciu się monarchii habsburskiej, Górny Śląsk byłby wrócił do Polski w całości.

Taka jest prawda historyczna o Śląsku.

Jarzmo pruskie trwało tam — powtarzamy — nie 700 ani 600, lecz 178 lat.

Czeski poseł o Czechach...

Państwo czeskie zbudowane jest na kłamstwie i oszustwie.

Jak donosi czeski „Morawsko-Slezsky Dennik“ w korespondencyi z Wiednia, odbyło się tam w sali ratuszowej wielkie zgromadzenie, zwołane przez nacyonalistów niemieckich, na którem jako jeden z głównych mówców wystąpił **czesko-słowacki poseł, p. Jung** z Opawy, a mówił, jak na czeskiego posła, rzeczy bardzo ciekawe.

„Przychodzę z państwa, — mówił p. Jung, — rządzonego przez t. zw. filozofa Masaryka, nad którego, prócz Wilsona chyba, świat większego nie widział. Pod jego to rządami **zamykane są szkoły niemieckie tysiącami.** Niemcy w Czechach znoszą ten ucisk pokornie i bez demonstracyi, albowiem boją się czesko-słowackich bagnetów i czeskiego knuta. Niemieccy urzędnicy w służbie państwowej czeskiej przesiedlani są umyślnie do czysto czeskich okręgów. **Przy spisie ludności dokonał minister Benesz niesłychanych oszustw,** skradł setki tysięcy nie

SAX ROHMER. 9

Topór Krzyżowca.

(Tłom. z angielskiego).

Tak też było istotnie; zaledwo znalazłem się u szczytu schodów, gdy usłyszałem jak obydwaj wchodzą do sali. Pierwszy przemówił Heidelberger.

— Pomyśleć sobie, że to pan chcesz kupić portret lady Crespie, sentymentalny stary błaźnie — mówił — gdyby tego zażądał ktoś inny, kogo nazwać mogę, a, to byłoby co innego.

Potem posłyszałem głos Rydera.

— Co pan chcesz powiedzieć, panie Heidelberger? — zapytał.

Czekałem na odpowiedź żyda z pewną ciekawością. Jak przewidywałem, był to niecny i kłamliwy zarzut przeciw czci mojej matki. To było więcej, niż znieść mogłem, a cierpliwość Rydera znalazła się na wyczerpaniu. W chwili bowiem, kiedy zdołałem już poruszyć zardzewiałe zawiasy i wpadłem do sali, aby spojrzeć w oczy temu oszczercy, usłyszałem głuchy odgłos uderzenia, po którym rozległ się zwierzęcy ryk Heidelbergera.

Chwila jeszcze, i chwycił starego za gardło. Zanim zdołał coś więcej uczynić, zadałem mu ciężkie uderzenie pięścią, tak, iż popuścił garści i obrócił się przciw nowemu napastnikowi.

Jedno muszę przyznać Heidelbergerowi. Był to, jak się zdaje, człowiek, który nie znał trwogi; nagła ta bowiem napaść ze strony kogoś, czyjej obecności nawet się nie domyślał, zdała się wywoływać u niego jedynie wzmożoną urazę.

Na twarzy jego, w chwili gdy się obrócił i zmierzył mię wejrzeniem, nie znać było ani śladu przerażenia.

— Ach, więc to pan chcesz tego obrazu! nieprawdaż? — rzucił wzgardliwie — przypuszczam, że pan jesteś...

— Milcz pan! — zawołałem — jestem Roland Crespie i nie będę słuchać dłużej niecnych oszczerstw pańskich.

Przez krótką chwilę wahał się, spoglądając to na mnie, to na Rydera, to na obraz, zaledwo widoczny w mdłych blaskach świecy, którą przyniósł z sobą. Potem, zanim zdołałem odgadnąć jego zamiar, wydobył nóż z kieszeni i, otworzywszy jedno ostrze, postąpił w kierunku portretu.

— Nigdy go pan nie dostaniesz! — zawołał.

Rzeczywiście wsunął już w płótno ostrze scyzoryka, jak się o tem można przekonać, obejrzawszy portret, gdy ja przyskoczyłem do niego i zaczęliśmy rozpaczliwie szamotać się ze sobą.

W tem, co nastąpiło, można łacno ? widzieć palec Opatrzności. Heidelberger był silniejszy odemnie, ale we wściekłości, jaka go ogarnęła, usiłował zasztyletować mię nożem, który trzymał w ręku. Ścisnąłem mu mocno rękę, lecz zdołał ją wyrwać z mojej dłoni. Uskoczyłem w bok, i cios wymierzony nożem trafił w próżnię, ja zaś cofnąłem się za jeden z filarów podtrzymujących galeryę mistreli. Zaślepiony gniewem Heidelberger nie zauważył bliskości tego słupa. Pod galeryą było zresztą bardzo ciemno. Rzucił się naprzód całą siłą i potrącił ramieniem o kolumnę. Wstrząśnienie było gwałtowne.

Panowie, drżenie mię ogarnia, gdy mam opowiedzieć to, co zaszło wtedy. Topór Czarnego Godfryda, który przez wieki całe wisiał nietknięty u balustrady, zakołysał się od uderzenia i zardzewiałe jego okucie nie wytrzymało tego wstrząśnienia!... W chwili, gdy potężny korpus Heidelbergera całym ciężarem uderzał o słup, ogromny topór, jak gdyby strącony niewidzialną ręką, spadł ostrzem na dół, rozłupując czaszkę nieszczęśliwego, i utkwił w dębowej posadzce.

Nastąpiło to tak znienacka, że stałem oszołomiony. Z osłupienia obudził mię dopiero wykrzyk Rydera:

— Och, paniczu Roly!

Jako „panicz Roly“ znany byłem bowiem całej służbie zamkowej i to właśnie imię ktoś, usłyszawszy je, wziął za słowo „holy“.

To, cośmy zrobili potem, było prawdopodobnie błędem z naszej strony. Usunąwszy bowiem topór i podniósłszy głowę ofiary, przekonaliśmy się niewątpliwie, iż nie żyje. Ponieważ zaś usłyszeliśmy skradające się po schodach kroki, chwyciliśmy świecę i umknęliśmy coprędzej przez drzwi ukryte, przyczem Ryder skaleczył się w rękę usiłując zamknąć zardzewiałą zasuwę. Dopiero gdyśmy się znaleźli na drodze przylegającej do obszaru zamkowego, gdzie stała przywiązana klacz, na której przyjechałem z folwarku, zdałem sobie sprawę z pozornej zbrodniczości naszego postępku. Wtedy jednakże było już zapóźno naprawiać błąd wywołany, jak mi się zdaje, chwilową paniką; zaleciłem tedy Ryderowi zachować o wszystkiem milczenie, aż dopóki ja mu nie powiem, co i jak ma mówić, poczem wsiadłem na konia i odjechałem z zamiarem rozważenia wszystkiego spokojnie po powrocie do mieszkania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mieckich głosów i ukazał światu, jak **państwo czesko-słowackie zbudowane jest na kłamstwie i oszustwie".**

Następnie poseł Jung rozpatrywał działalność sejmu czeskiego, wykazując, że Niemcy skazani są tam tylko na bezpłodne interpelacye, na które rząd odpowiada po trzech miesiącach i z góry wiadomo, jak. W Pradze rządzi faktycznie mafia. Lewica czeska oscyluje pomiędzy Moskwą a Hradczanami: krok do Moskwy, dwa do Hradczan, czyli że nawet komuniści czescy są nacyonalistami.

„Nadeszła teraz godzina czynu! (oczywiście dla Niemców w Czechach) — woła p. Jung. — Ten tylko przegrał, kto rzucił broń. Niemcy rzucili broń, ale była to tylko chwila słabości. Jeżeli teraz Niemcy nie powstaną, aby **rozbić ten parlament i to państwo na kawałki**, to nie są godni lepszych czasów. **Partye niemieckie zdecydowane są pójść aż do ostateczności** i niech im nikt nie mówi, że jest to polityka katastrofalna"...

Te wywody posła Junga są dość charakterystyczne, jako wyraz nastroju Niemców czeskich. A można też przypuścić, że zawierają one cząstkę prawdy, bo któż może wiedzieć coś o Czechach, jeżeli nie poseł czeskiej republiki?

Klęska przemytnictwa w Polsce.

Wielkopolska żywi Niemców.

Sprawa przemytnictwa, zarówno wywożącego z kraju rzeczy niezbędne, jak przywożącego, do kraju drogą nielegalną rzeczy zbędne, była już wielokrotnie przez nas poruszana. Przemytnictwo jednak stało się już dla nas prawdziwą klęską gospodarczą i niespuszczanie jej z oka jest obowiązkiem publicystycznym. W tej myśli zamieszczamy poniższe uwagi red. Woyczyńskiego, nadesłane nam po zwiedzeniu kresów zachodnich państwa, gdzie przemytnictwo stało się szczególnie intenzywnem i szczególnie szkodliwe pod względem ekonomicznym przybrało formy.

Na powodzenie przemytnictwa w Polsce składają się idealne wprost warunki, jak długość granic, nie pilnowanych należycie, miejscami poszarpanie ich, tworzące — jak w Cieszyńskiem i Zbąszyńskiem (w Księstwie Poznańskiem) wprost otwarte bramy dla przemytników, tak z jednej, jak i z drugiej strony przeprowadzających najspokojniej wymianę towarów.

Przemytnictwo kwitnie na całej przestrzeni granic, wytwarza w niektórych punktach utarte drogi, któremi odpływa towar, środki żywności, a także waluta i kruszce, słowem wszystko, czego Niemcy lub Czesi potrzebują, a płacąc swoją walutą, kupują półdarmo.

Zbrodnie te święcą orgie nie tylko w pograniczach obydwu Śląsków, lecz także w Wielkopolsce, dzielnicy, która niedawno zasługiwała na miano kraju „dobrych obyczajów", gdzie paskarstwa strzeżono się, jak zarazy, obawiając się, aby nie wniesiono go — z innych dzielnic.

Tymczasem teraz wróg niemiecki **karmi się polską żywnością**, gdy jednocześnie istnieją utrudnienia wszelkiego rodzaju, aby żywność z Wielkopolski nie przedostała się nielegalnie do Małopolski lub Kongresówki, odbywają się ostre rewizye w pociągach górnośląskich i w Skalmierzycach, w przejeździe do Warszawy, gdzie z niesłychaną dokładnością przetrząsa się wszystkie pakunki, aby 1 kilo mąki czy tłuszczu nie przedostało się do dzielnic, gdzie płaci się za nie stokrotnie. Galicyanom bowiem i Królewiakom przypisuje się wszelkie winy rosnącej drożyzny w Wielkopolsce, uważa się ich za „chomików", którzy na to tylko przyjeżdżają, aby „objadać" tę jedyną w Polsce spiżarnię.

Istnieje nawet w Wielkopolsce zacietrzewienie, które zaślepia wprost masy i odwraca uwagę ich od właściwych powodów rosnących braków i drożyzny, od przemytnictwa, uprawianego niemal otwarcie. Rozwinęło się ono, zachęcane nawet pewnego rodzaju oficyalnem tolerowaniem przez miarodajne czynniki. Patrzono przez palce na wywóz ziemniaków, które wysyłano w zamian za nawozy sztuczne, nasiona i inne artykuły, potrzebne dla rolnictwa, przemycano także w ten sposób wiklinę koszykarską, a obecnie **przemytnictwo ogarnia wszystko, co tylko Niemiec zapragnie**, nie wyłączając tłuszczów i masła, którego w Wielkopolsce samej — braknie. W czasie, gdy w żadnej kawiarni, ani prywatnie, nie dostanie się kropli mleka, zastrzeżonego tylko dla starców i dzieci, przez pokrajaną niefortunnie w okolicy Zbąszynia i Trzciela granicę przemyca się masło całymi cetnarami. Wszystko mleko przerabia się na masło i tą drogą, jak niemniej na Kępno, odpływa ono do Niemiec. Przemytnictwo obopólne zaraziło sąsiednie wsie, a idzie to tem składniej, że w pograniczach istnieje duży kontyngent Niemców po obu stronach, przyczynia się zaś do tego nie mniej reformowana **policya państwowa, pochodząca z tych samych okolic.**

Dokąd nie wytępi się orgii przemytnictwa, dotąd nie możemy myśleć o żadnych ugodach handlowych; dokąd się nie położy tamy machinacyom walutarnym, wywożeniu kruszców szlachetnych, wszelkie zwycięstwa odniesione, a nawet uzyskanie Śląska, nie wpłyną na poprawę kursu waluty. Rozpanoszone przemytnictwo potrafi ubezwładnić każdą sanacyę handlową, każdy wysiłek, skierowany do poprawy waluty, niwecząc równocześnie hasła samostarczalności, które w Niemczech są tak przestrzegane, jako jedyna broń przed zakupnem towaru za drogą obcą walutę. Wolą Niemcy korzystać z naszej taniej żywności, deprawować pograniczną ludność, którą w razie potrzeby mogą użyć i do innych celów.

Walka z przemytnictwem powinna stać się imperatywem tak dla ministerstwa skarbu, jak nie mniej dla ministerstwa handlu, które powinny wiedzieć, że na rynkach naszych handlowych roi się od szeregu pośredników, pracujących w przemytnictwie. Tą drogą natomiast wpływają perfumerye, jedwabie, czekolada i pomarańcze, których dowóz tak energicznie wstrzymać chciano. Usłużny pośrednik zjawi się zawsze na czas i dopisując do faktury 25 procent za swą fatygę, ułatwia każdemu kupcowi nabycie towarów, których na innej drodze zupełnie nabyć nie może.

Roman Woyczyński.

Z TEATRU NOWOŚCI.

„Hazard"

Operetka Reichweina w 3 aktach.

Ostatnia premiera w teatrze „Nowości" jest jednym jeszcze dowodem nowego zwrotu we współczesnej twórczości operetkowej — zwrotu ku uszlachetnieniu zarówno muzyki jak i libretta operetkowego. Lekkie walczyki, czysto operetkowe „szlagery" przeplatają się w najnowszych operetkach Gilberta i Lehara z poważnymi motywami muzycznymi; ilustracya muzyczna niemych scen właściwa dotychczas tylko operze, rozgościła się na dobre w najnowszej operetce. W ślady mistrzów operetki wstępują także i kompozytorzy pomniejsi jak twórca „Hazardu" Reichwein.

„Hazard" zawiera wszystkie wyżej wspomniane charakterystyczne cechy, wzlotu wzwyż współczesnej operetki — choć pod względem oryginalności i doskonałości muzyki nie wytrzymuje absolutnie porównania z „Błękitnym mazurem" lub „Damą w gronostajach". Również libretto odskakuje ogromnie od utartego szablonu. Zamiast tradycyonalnej śliskiej farsy, mamy prawie melodramat ze zgubnym skutkiem nałogu karciarstwa, z przekleństwem ojcowskiem, z niesłychanie cnotliwą narzeczoną i budującym morałem na końcu.

Na czoło zespołu wykonawców wybiła się p. Czernekówna — jako urocza, pełna temperamentu sufrażystka, rezygnująca z wdziękiem ze swej nienawiści do mężczyzn. P. Maryański i p. Cotoli jako ciągle rozchodząca się para zakochanych, która wreszcie w końcu 3-go aktu łączy się po szczęśliwem nawróceniu oblubieńca — spełnili swe zadanie pod względem wokalnym znakomicie. P. Turski włożył w rolę ojca Langendorfa dużo starania, ale partya ta przenosi o wiele siłę jego materyału głosowego. Żywioł komiczny reprezentowali z powodzeniem pp. Woliński i Soliński. Najlepszą zaś cząstką premiery i prawdziwą jej atrakcyą były prześliczne oryginalne produkcye taneczne obu par baletowych pp. Baliszewskich i Ciesielskich.

Jadwiga Migowa.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Feliksa kapł.

Wschód słońca: 5·09.

Zachód słońca: 8·43.

Długość dnia: 15·34.

Środa **18** Maja

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Brzydki Ferrante".
Czwartek: „Rozbitki".
Piątek: „Orlątko".
Sobota: „Księga Hioba" (Premiera).
Niedziela popol.: „Żołnierz królowej Madagaskaru".
Wieczór: „Księga Hioba".

TEATR „BAGATELA"

Środa: Ładna historya".
Czwartek: „Ładna historya".
Piątek: „Dobrze skrojony frak".
Sobota: „Ładna historya".

TEATR POWSZECHNY

Środa: „Piękna Marsylianka".
Czwartek: „Idealna żonka".
Piątek: „Idealna żonka".
Sobota: „Idealna żonka".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Hazard".
Czwartek: „Hazard"
Piątek: „Hazard".
Sobota: „Hazard"

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B. L. 39).

Środa Ks. Fel. Hortyński T. J.: „Filozoficzno-przyrodnicze znaczenie teoryi Einsteina"
Czwartek art. dram. Tad. Białkowski: „Pieśni Bilitis Piotra Louys" w przekładzie Leopolda Staffa.

Milion m. dla rodzin poległych na G. Śląsku Włochów.

Przybyła do Warszawy delegacya od ludności Górnego Śląska złożyła na ręce szefa wojskowej misyi włoskiej gen. Romei, list posła Korfantego, wyrażający głębokie ubolewanie z powodu znanych wypadków na Górnym Śląsku, podczas których polegli, bądź zostali ranieni żołnierze włoscy. Delegacya ta złożyła jednocześnie **milion marek w walucie niemieckiej**, prosząc gen. R. o przyjęcie tej kwoty, jako zasiłku dla rodzin poszkodowanych żołnierzy włoskich.

„Niemiecka religia".

Wiedzieliśmy już o istnieniu „Boga niemieckiego" — bo wszakże Wilhelm w czasie wojny oświadczył: „Niemiecki Bóg będzie nam pomagał"... Obecnie zaś pragną stworzyć religię specyficznie niemiecką. „Deutsche Zeitung" w jednym z ostatnich numerów zamieszcza program „Związku wolnych niemieckich chrześcian":

Pierwsza zasada religii Związku brzmi: „Związek wolnych niemieckich chrześcian zamierza przy-

Z DNIA.

Międzynarodowa organizacya inteligencyi pracującej.

(m-m) Ciężkie warunki bytowania, w jakich we wszystkich prawie krajach znalazła się inteligencya pracująca, wytworzyły pęd do organizowania się pracowników umysłowych. W Anglii powstała Liga „blachcoats", we Francyi „Federation des Travailleurs intellectuels", w Austryi „Zentralrat der geistigen Arbeiter". Liczne związki inteligencyi zawodowej powstają w Niemczech, w Holandyi, a także i u nas zaznaczył się w ostatnich czasach żywy ruch organizacyjny wśród pracowników umysłowych.

Obecnie zaczyna się rozwijać dążność do wytworzenia kontaktu pomiędzy temi poszczególnemi organizacyami, w różnych krajach. W ten sposób powstałaby nowa „międzynarodówka" — inteligencyi pracującej. Projekt stworzenia międzynarodowej organizacyi pracowników umysłowych ma być wzięty pod obrady Ligi Narodów, a w niedługim czasie ma być zwołany światowy kongres inteligencyi pracującej.

—oOo—

NADESŁANE.

gotować niemiecką religię, i to przez pogłębienie czystej nauki Jezusa na podstawie ewangelii, jak ją otrzymaliśmy przez naukę i szlachetnych niemieckich płodów ducha".

Prawdopodobnie patronem tej nowej religii będzie Bismark, a biskupami Ludendorff i Hindenburg.

Francesbad w rękach amerykańskich.

Znana miejscowość kuracyjna w Czechach Franzensbad, została wydzierżawioną przez amerykańskie towarzystwo akcyjne, które emituje 30 tysięcy akcyj po 50 dolarów. Kontrakt dzierżawy opiewa na 55 lat.

Pomoc Ameryki dla inteligencyi polskiej.

Ameryka, która już tylekroć spieszyła nam z rozumną i szlachetnie pomyślaną pomocą, obecnie stara się ulżyć ciężkiemu położeniu ekonomicznemu inteligencyi polskiej.

Organizacya amerykańska „The American Commonwealth Fund", zasilana głównie przez znaną rodzinę przemysłowców Harkness, przesłała znowu na ręce Amerykańskiej Administracyi Ratunkowej sumę 90 tysięcy dolarów, która stanowi trzeci z kolei dar „Commonwealth Fund" przeznaczony specyalnie dla inteligencyi polskiej.

Pierwszy dar 62.500 dolarów rozdany był w całej Polsce w naturze; z drugiego daru 112.500 dolarów około 85 proc. rozdano w naturze, 15 proc. zaś posłużyło na założenie kuchni dla inteligencyi w Warszawie; trzeci dar w stosunku 75 proc. użyty będzie na założenie nowych kuchni i klubów dla inteligencyi.

Organizuje się już w Warszawie restauracya klubowa dla profesorów wyższych uczelni, która wydawać będzie dziennie 500 do 600 obiadów i kolacyi, oraz większa restauracya (1200—1500 obiadów dziennie), dla nauczycieli szkół wyższych i średnich, oraz pracowników na polu umysłowem.

Podobne instytucye będą wkrótce otwarte we wszystkich większych miastach Polski.

Uchwały zjazdu restauratorów.

Onegdaj zakończyły się w Warszawie obrady zjazdu restauratorów z całej Rzeczypospolitej Zjazd zaprotestował przeciwko uchwałom sejmu z dnia 23 kwietnia 1920 roku, o ograniczeniach sprzedaży alkoholu. Szereg mówców usiłował wykazać słabe strony uchwały, która spowodowałaby duże straty materyalne dla skarbu Państwa, godząc w jawne miejsca sprzedaży napojów wyskokowych, a wyzwalając natomiast tajne miejsca sprzedaży, uchylające się od wszelkich opłat na rzecz skarbu. Główny referat wygłosił prezes Związku restauratorów w Wielkopolsce p. Antoniewicz. Poseł Rosset przemawiał przeciwko panującemu u nas etatyzmowi i podniósł hasło wolnego handlu.

Po ożywionej dyskusyi, w której brali udział przedstawiciele wszystkich dzielnic, zjazd uchwalił między innemi: Polecić zarządowi Stow. restauratorów w Warszawie, aby ponownie wystąpił do Sejmu i Rządu z memoryałem w sprawach na zjeździe umówionych.

Prezesowa Związku ziemian skazana za paskarstwo

Sąd okręgowy w Włocławku wydał wyrok skazujący Maryę **Krzymuską**, żonę prezesa Włocławskiego Oddziału Związku ziemian i właścicielkę majątku Falborz na Kujawach na **milion marek grzywny**, lub w razie niezapłacenia na więzienie — za usiłowanie osiągnięcia zysku lichwiarskiego przy sprzedaży świń w cenie 100 marek za funt żywej wagi, wówczas gdy cena rynkowa ustanowioną była na 75 marek.

Sprawa ta ze względu na osobę oskarżonej i jej stanowisko społeczne wywołała wielkie zainteresowanie na Kujawach.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj żegna się z publicznością krak. K. Adwentowicz, którego występ przez 40 wieczorów przyciągały tłumy słuchaczy. Ostatni występ odbędzie się w kapitalnej kreacyi "Brzydkiego Ferrante" Premiera dowcipnej komedyi warszawskiej Winawera „Księga Hioba" w sobotę.

RACYONALNE STEMPLOWANIE PODAŃ. Znaczna stosunkowo ilość podań wnoszonych do urzędów państwowych bez uiszczenia należnej opłaty stemplowej, a więc nie zaopatrzonych w znaczki stemplowe na 10 mk. od pierwszego arkusza, po 5 mk. za każdy dalszy arkusz, oraz po 2 mk. od każdego załącznika, zmusza. Urząd do zwrócenia uwagi wszystkim na okoliczność, że opłaty stemplowe stanowią na równi z podatkami formę daniny obowiązkowej na rzecz skarbu państwa. Uiszczanie zatem tych opłat jest obowiązkiem publicznym. — Okręgowy Urząd Ziemski wobec powyższego przypomina, że wszelkie podania do urzędu należy stosownie ostemplować.

TERMIN REJESTRACYI SZKÓD WOJENNYCH. Ministerstwo pracy i opieki społecznej w porozumieniu z Głównym Urzędem likwidacyjnym oznaczyło dzień 1 czerwca 1921, jako ostateczny termin zgłoszenia przez osoby cywilne szkód na zdrowiu i życiu, o ile te spowodowane zostały przez organa austryackie względnie poaustryackie, w czasie walk ukraińskich oraz inwazyi bolszewickiej. Zgłoszenia osób zamieszkałych w Krakowie przyjmuje wydział VII magistratu, Poselska 8, parter.

ZGROMADZENIE TOW. KRESÓW POMORSKICH odbędzie się we czwartek 19 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Zarządu TSL, ul. św. Anny 5.

KURSA NAUCZYCIELSKIE. Staraniem Ogniska nauczycielskiego w Krakowie zorganizuje się w czasie tegorocznych wakacyi: sześciotygodniowy kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego od 11 lipca do 21 sierpnia b. r. i sześcio — ewentualnie siedmiotygodniowy kurs wydziałowy grupy III. (rysunkowej) z pełnym programem naukowym, prócz nauki zręczności (slojdu) od 11 lipca do 21 ewentualnie 27 sierpnia b. r. Zgłoszenia (z dołączeniem znaczków pocztowych na odpowiedź) przyjmuje i informacyi udziela Karol Balicki, skarbnik Ogniska, Rynek gł. 29, II p., w terminie do 30-go czerwca b. r.

(T) **OPIEKA NAD WYCIECZKAMI.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w magistracie krak. posiedzenie reprezentantów władz i instytucyi kulturalno-oświatowych w sprawie przyjmowania wycieczek, przybywających do Krakowa. Wobec trudności kwaterunkowych uchwalono tylko temi wycieczkami się zajmować które najmniej dwa tygodnie przed terminem przybycia zwrócą się o zabezpieczenie kwater i podróż do Krakowa podejmą na podstawie pisemnej odpowiedzi, że umieszczenie mają zapewnione. Odnośne zgłoszenia przyjmować i wyjaśnień udzielać będzie imieniem wszystkich Stowarzyszeń — Biuro Komitetu Związkowego przy Głównym Zarządzie TSL w Krakowie, ulica św. Anny L. 5.

W PAŃSTWOWEM GIMNAZYUM ŻEŃSKIEM rozpocznie się egzamin dojrzałości w części pisemnej 17 bm., w części ustnej 18 czerwca. Egzaminy prywatne i wstępne odbędą się w dwu terminach: 13 czerwca do wszystkich klas dla uczenic które wyjeżdżają wcześniej na wakacye. 24 czerwca do klas II—VIII. 30 czerwca do klasy I. Wpisy na rok 1921/22 dla uczenic własnych 28 czerwca, dla obcych w miarę wolnych miejsc 1 lipca. Podania (obcych) o przyjęcie należy wnosić najpóźniej do 31 maja.

POZDROWIENIE ŻOŁNIERSKIE Serdeczne pozdrowienia żołnierskie nadobnym Krakowiankom zasyłają zuchy z II. krakowskiego Baonu etapowego: Sierż. Jasiók Karol. Sierż. Czernecki Adam, Sierż. Surowiec Ignacy, Plut. Wójcik Władysław, Kprl. Bożeta Władysław. Pchor. Witek Kazimierz Sierż Kras Adam. Plut. Grodowski Bolesław. Szer. Bibelman Paweł.

(T) **WIEC KOLEJARZY.** Onegdaj odbył się w sali Teatru Powszechnego wiec kolejarzy, na którym poruszono cały szereg spraw, jako to: kwestya regulacyi płac, sprawa uregulowania pragmatyki służbowej, sprawa wydalonych z powodu strejku. Zebraniu przewodniczył p. Packan, referat wygłosił p. Hausner.

NA WYDELIKATNIENIE SKÓRY jedynym środkiem toaletowym któremu nie dorównują nawet wyroby zagraniczne — są mydła „Białe lilie" i „Ogórkowe" wyrobu krajowej chemicznej fabryki „Tlen". Do nabycia w drogueryach, perfumeryach i składach aptecznych. 4130 (453).

(T) **KORDON NA POGRANICZU WSCHODNIEM ZNIESIONY.** Wobec zawarcia pokoju z Rosya i dokonanej wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, kordon Naczelnego Dowództwa, zamykający pogranicze wschodnie 15 km na zachód od granicy państw. został z dniem 2 maja br. zniesiony. Równocześnie zniesione zostały wszelkie ograniczenia tyczące się tak ruchu osobowego, jak i towarowego wprowadzone dla tak zw. pasa neutralnego. Ruch ten odbywać się tedy może obecnie aż do wschodniej linii granicznej państwowej bez specyalnych przepustek i zezwoleń jakich wymagano dotychczas w myśl postanowień rozejmowych.

(T) **ARESZTOWANIE PRZEMYTNICZKI ODEZW BOLSZEWICKICH.** Onegdaj przytrzymały organa policyjne 25-letnią Zofię Sudolfówne z Warszawy, przy której znaleziono kilkaset tysięcy sztuk odezw pt. „Wobec nowej ruchawki na Górnym Śląsku" wydanych przez sekcye Międzynarodówki komunistycznej, oraz kilkaset broszur bolszewickich, a nadto stos odezw drukowanych w żargonie Jak się okazało Sudolfówna przywiozła te odezwy celem wręczenia ich właścicielce piwiarni przy ul. Topolowej Wachsbergerowej. U Wachsbergerów przeprowadzono rewizyę, której wynikiem było znalezienie większej ilości broszur komunistycznych. Celem dalszego śledztwa zarządzono aresztowanie całej rodziny Wachsbergerów oraz Sudolfówny. Aresztowano również w związku z tą sprawą niejaką Janinę Grochalską. Śledztwo w toku.

(T) **NIEUDAŁA UCIECZKA.** Aresztowano 39-letnią Antoninę Wodzińską za kradzież 4700 marek na szkodę stolarza Franciszka Zająca, do którego Wodzińska chodziła na obsługę. Zając pochwycił „wierną" obsługaczkę na dworcu kolejowym w chwili gdy zamierzała wsiąść do pociągu i całą gotówkę odebrał.

(T) **KIESZONKOWIEC PRZYŁAPANY NA GORĄCYM UCZYNKU.** Przytrzymano Józefa Matyasika lat 21 w chwili gdy usiłował w tramwaju wyciągnąć Franciszkowi Filkowi z Berwaldu portfel, rozciąwszy kieszeń.

(T) **WŁAMANIE DO YMCA.** Onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do magazynów YMCA przy ul. Sokolskiej w Podgórzu gdzie skradli większą ilość prowiantów, cukru, kakao ryżu, fasoli i smalcu łącznej wartości 100.000 Mk.

(T) **RUSZYŁO GO SUMIENIE.** W Głogowie dnia 14 kwietnia ograbiono dyrektora kasy zaliczkowej p. Stanisława Chyżewskiego. Złodziej skradł pościel, bieliznę i garderobę łącznej wartości 300 tysięcy marek. Wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne. Ku największemu zdumieniu poszkodowanego dyrektora, 13 maja podrzucił ktoś przed domem tobół, w którym znajdowały się prawie wszystkie skradzione rzeczy. Zachodzi pytanie czy złodziej naprawił swą winę trapiony wyrzutami sumienia, czy też poprostu obawiał się sprzedać skradzione przedmioty.

(T) **WŁAMYWACZ PORZUCA SWĄ ZDOBYCZ.** W nocy z 15 na 16 bm. nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Anny Aleksandrowicz przy ul. Bernardyńskiej 11, i skradli garderobę męską i damską oraz biżuterye wartości 100,000 marek. Dnia 16 nad ranem napotkał posterunkowy Meus mężczyznę idącego z Dębnik ku Ludwinowu i niosącego na ramieniu duży tobół. Na widok posterunkowego, mężczyzna ów zaczął uciekać porzuciwszy tobół, w którym znaleziono rzeczy skradzione Aleksandrowiczowej.

(T) **CHCIAŁA KONIECZNIE JECHAĆ DO AMERYKI.** 19-letnia Irena Biczysko ze Sosnowca pragnęła snać koniecznie dostać się do błogosławionej krainy dolarów, albowiem na stacyi w Granicy skradła Maryi Wilczyńskiej z Krakowa kartę okrętową wartości 190 dolarów oraz dokumenty osobiste i kwotę 300 marek. Poszkodowana Wilczyńska spotkawszy w Krakowie na ulicy złodziejkę, spowodowała jej aresztowanie, a skradzione przedmioty odebrano.

(T) **ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA.** Aresztowano 31-letniego Franciszka Kopcia z Regulic pod zarzutem kradzieży z włamaniem, dokonanej w nocy z 13 na 14 maja we wsi Luboczyce w pow. Miechowskim na szkodę gospodarza Franc. Kury. Włamywacze podkopawszy się pod komorę skradli wiktuałów i garderobę za 40.000 Mk. U Kopci znaleziono część skradzionych przedmiotów.

(T) **ARESZTOWANIE „FABRYKANTKI ANIOŁKÓW".** W przeciągu stosunkowo krótkiego czasu, wykryto w naszem mieście kilka „fabrykantek aniołków" które przyjmując dzieci — przeważnie nieślubne, — na wychowanie głodziły je i torturowały, powodując śmierć lub kalectwo biednych maleństw. Onegdaj znowu aresztowano Katarzynę Ostanecką lat 53 zamieszkałą w Podgórzu przy ulicy Parkowej 6, która od dłuższego czasu trudniła się przyjmowaniem niemowląt „na garnuszek" — za wysoką opłatą. Dzieci te Ostanecka głodziła, utrzymywała w najwyższem niechlujstwie, tak że umierały po bardzo krótkim pobycie u czułej opiekunki. Ostanecka dopuszczała się też rozmaitych fałszerstw metrykalnych Przyjęła np. od niejakiej Barbary Redelewicz dziecię które ochrzciła na własne nazwisko. 11-miesięczne dziecko Maryi Płonko ochrzciła na nazwisko Maryi Litewskiej. Nadto przyjęła dwutygodniową Janinę Moskalówne, pięciotygodniowego Kazimierza Pasternaka, ośmiodniową Maryę Tragę. Od matek tych dzieci pobierała Ostanecka zapłatę w kwocie 800—1000 marek miesięcznie, a w niektórych wypadkach kazała sobie płacić nawet po śmierci dziecka. Wszystkie maleństwa oprócz Moskalówny zmarły skutkiem głodu i okrutnego traktowania. Dręczycielke niemowląt odstawiono do sądu okręgowego karnego. Miarodajne czynniki powinny zainteresować się zbrzaczemi dziećmi, których tak dużo widzi się na ulicach Krakowa ponieważ istnieją również specyalne „zakłady" dla produkowania kalek i nieletnich żebraków.

—o—

—oOo—

Radziwiłł — właścicielem Monte Carlo..

Niewiele osób w Polsce, nawet z pośród tych, którzy lubę tysiączki przegrywali w ruletę w Monte Carlo, wie o tem większość akcyi domu gry w Monte Carlo należy do ks. Radziwiłła.

Dom gry w Monte Carlo założył przed laty niejaki Blanc, który stał się twórcą tak zwanego „Towarzystwa Kąpieli Morskich w Monte Carlo".

Towarzystwo to zrobiło układ z księciem Monaco i płaci temu ostatniemu bardzo wysokie dzierżawy ponosząc koszta wszelkich amelioracyi i utrzymania urzędników malutkiego państewka.

Blanc umarł.., ale potomstwo jego weszło pomiędzy największą arystokracyę. Blanc, krupier, a następnie bankier, miał córkę, którą wydał za... Konstantego Radziwiłła. Książę Konstanty Radziwiłł z tego małżeństwa miał dwoje dzieci, córkę, która poszła za francuskiego księcia Deaudeville i syna, Leona Radziwiłła, znanego na bruku paryskim pół-Polaka, a pół-Francuza...

Większość akcyi domu gry w Monte Carlo należy dzisiaj do Leona Radziwiłła...

Kiedy żył Konstanty Radziwiłł, to miewał takie kłopoty z tymi, którzy potracili w domu gry fortuny, że musiał się przez długie lata kryć po hotelach paryskich i kazać się pilnować policyantom, specyalnie wynajmowanym...

Kwestya własności domu gry była niedawno bardzo żywo omawiana, a to z tego powodu, że kiedy córka Radziwiłła księżna Deaudeville chciała wydać córkę swą za księcia Bourbon de Parma — rodzina Bourbonów zaprotestowała, ponieważ babcia z domu Blanc była córką żyda i krupiera. Jednakowoż posag wnuczki Blanca zwyciężył skrupuły rodziny Bourbonów i małżeństwo doszło do skutku.

Dział ekonomiczny.

Handel Polski z Litwą.

Tygodnik „Przemysł i Handel" pisze, że rynek litewski mógłby być znacznym rynkiem zbytu dla naszych wyrobów włóknitysch, gdyż siła kupna mas włościańskich znacznie się tam podniosła. Szczególnie chustki wełniane, półwełniane, perkale, fantazyjne, jedwabne i półjedwabne szale mają tam popyt. Gdyby były w Gdańsku składy lub agentury polskich fabryk wyrobów włóknistych, to przyjeżdżający tam liczni kupcy litewscy mie-

łiby możność zapoznać się z niemi i wszcząć ewentualnie transakcye. Przy konkurencyi z towarami niemieckiemi na dobro handlu polskiego wyszłaby ta okoliczność, iż rynek niemiecki nie jest w stanie dać Litwie wszystkich gatunków towarów tekstylnych, do których kraj się przyzwyczaił, otrzymując je przed wojną głównie z Polski i Rosyi.

— • —

Z PRZEMYSŁU DRZEWNEGO. Jak się dowiadujemy, ministerstwo przemysłu i handlu zatwierdziło statut przedsiębiorstwa akcyjnego pn. „Przemysł drzewny „Struq" spółka akcyjna w Zakopanem, z pełnowpłaconym **kapitałem** akcyjnym **30 milionów marek.** Towarzystwo, obok własnych zakładów w Zakopanem, przejęło ostatnio z rąk Niemców znaną wielką fabrykę stolarsko-meblową Herrmanna w Grudziądzu i w ten sposób staje się jednem z największych przedsiębiorstw tego rodzaju w Polsce.

GDAŃSK A NAFTA Z MAŁOPOLSKI. Od niedawna stał się Gdańsk jednym z najważniejszych punktów handlu ropą i naftą. Dzięki znacznej ilości nafty, którą Polska może wywozić, zaczyna ona odgrywać wybitną rolę w zaopatrywaniu krajów bałtyckich. Dlatego też wiele firm podjęło już handel naftą, mimo obecnie stosunkowo słabego ruchu. Gdańsk sam zaopatruje się w naftę polską. Poza tem firmy gdańskie zawarły poważne układy z krajami bałtyckimi. Litwa i Łotwa stale sprowadzają naftę polską od firm gdańskich. Polskie ministeryum przemysłu i handlu poczyniło energiczne kroki, celem przyśpieszenia wywozu nafty galicyjskiej do Gdańska. Do tej pory transporty nafty do Gdańska znajdują się w drodze trzy tygodnie. Przez ustanowienie nowego kierunku na Kraków—Szczakowa, oraz ustanowienie umyślnych pociągów naftowych i terminowych ułatwień dla ich przepuszczenia, transporty będą przechodziły do Gdańska w przeciągu dni sześciu. Ministeryum kolei poleciło dyrekcyom kolejowym wyznaczyć z delegatami ministeryum przemysłu konferencye dla opracowania szczegółów przepuszczania eksportowych pociągów do Gdańska.

WOLNY HANDEL NAFTĄ W NIEMCZECH. Od 1 maja w Niemczech zniesiono przymusową gospodarkę naftą i ceny maksymalne. Rząd zachował tylko kontrolę nad ilościami nafty importowanemi z zagranicy, natomiast handlowi nafty zostawił zupełną swobodę. Od wprowadzenia tych zarządzeń w życie, cena nafty w Niemczech spadła o 1 markę na litrze.

—oOo—

Ruch giełdowy.

Kraków, 18 maja.

(stm.) Znamieniem giełdy wczorajszej była dalsza gwałtowna zwyżka walut obcych, która rozszerzyła się także na dolary i korony austryackie. Marka niemiecka osiągnęła niebywały dotąd u nas stosunek 15 i pół do 1 z dalszą tendencyą zwyżkową, dolary które niedawno spadły, doszły do 870, w poszczególnych transakcyach jeszcze wyżej, korony austryackie znowu osiągnęły 155 i 160 przy poszczególnych transakcyach. W kierunku dalszej zwyżki na giełdzie oficyalnej krakowskiej, daje się odczuwać dalszy skombinowany nacisk zarówno czarnej giełdy, jak kursów giełdy warszawskiej, któremu giełda oficyalna krakowska pomimo oporu musi ulegać.

W akcyach handlowo-przemysłowych ruch był wczoraj miernie ożywiony. Robiono obroty PTH, Żegluga, Polskim Globem, Zieleniewskim po kursach poprzednich; natomiast pewna zniżka dotknęła Automotory, Polską Naftę i Elektrownię w Sierszy. Z papierów lokacyjnych nabywano 4 proc. poż. m. Krakowa z roku 1909.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 17 MAJA.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. gotówka 840, 870, Franki franc. gotówka 68, 70 czeki 70 74, Franki szwajc. czeki 150, 160, Marki niem. got. 14, 15, czeki 14'50, 15'50. Korony austr. gotówka 1'40, 1'50 czeki 1'45 1'55 Korony czesko-słow. gotówka 12, 13, czeki 12'50, 13'50. Lei rumuńskie gotówka —, czeki 13, 14. Liry włoskie gotówka 38, 42.

Akcye Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. „PTH" I—III emis. of. 775 żąd. 875 trans. 780—850. IV em. of. 700, żąd. 750 trans. 700—750. „Polski Glob" Tow. transp.-handl. of. 1750, żąd. 1850, trans. 1790—1800. Żegluga Polska of. 475 żąd. 575, trans. 500—525. Zieleniewski of. 5800, żąd. 6200, trans. 6000. „Automotor" fabryka samochodów of. 1900, żąd. 2100, trans. 2050 Polska Nafta of. 1500, żąd. 1700, trans. 1650. Elektrownia w Sierszy of. 1500 żąd. 1700, trans. 1600—1625.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej panowało słabe usposobienie. Kursy się obniżyły. Listy zastawne miejskie' ziemskie słabiej. Rublami obrotów nie dokonywano. Waluty zagraniczne notowano wyżej.

Przez ubiegłe dwa dni świąteczne giełda nieoficyalna warszawska była czynna jak zwykle. Notowania były następujące: Marka niemiecka 15—15'10 15'50—15'25, Dolary 843—846—850—848, Franki fr. 78—72—75—73—72. Funty 4475, 3500. Ruble złote 40500 40400, Noty Kriesa 163, Ruble sowieckie 3'60. Dolary złote 815. Marki złote 205 Dolary srebrne 525.

L. 1394/21. Odpis

WYDZIAŁ MIĘSNY

Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby

OGŁASZA KONKURS

na dostawę bydła, trzody i mięsa dla Wojskowych Zakładów Gospodarczych, miesięcznie w ilościach następujących:

W. Z. G. Kraków	260.000	kg. żywej wagi
W. Z. G. Tarnów	49.000	„ „ „
W. Z. G. Rzeszów	85.000	„ „ „
W. Z. G. Dębica	40.000	„ „ „
W. Z. G. Nowy Targ	32.292	„ „ „
W. Z. G. Nowy Sącz	40.000	„ „ „
W. Z. G. Wadowice	8.6000	„ „ „
W. Z. G. Sanok	48.500	„ „ „
W. Z. G. Bochnia	19.200	„ „ „
W. Z. G. Biała	40.000	„ „ „
W. Z. G. Cieszyn	39.500	„ „ „
W. Z. G. Żywiec	37.500	„ „ „

Oferty w zapieczętowanych kopertach winny być złożone do Wydziału Mięsnego Państwowego Urzędu Zakupu Art. P. P. w Warszawie ulica Mazowiecka L. 7, lub Filii tego Urzędu w Krakowie ul. Radziwiłłowska L. 8, w terminie do 28 maja b. r. do godz. 12-tej w południe wraz z wadyum w stosunku 1/2 procent wartości miesięcznych dostaw w gotówce lub pupilarnych papierach państwowych.

W ofertach winna być podana cena na pierwszą połowę czerwca b. r. za 1 kg. żywej wagi bydła, trzody i mięsa, loco miejsce odbioru. Oferty mogą być składane na całkowite lub częściowe pokrycie jakiegokolwiek wyżej podanego W. Z. G.

Komisyonalne otwarcie ofert nastąpi dnia 30 maja b. r. o godz. 6 wieczór w Wydziale Mięsnym Urzędu w Warszawie ul. Mazowiecka L. 7. Oferty nieprzyjęte Wydział Mięsny będzie zwracał wraz z wadyum od dnia 1 czerwca b. r. i dni następnych w godzinach od 11-tej do 1-szej po południu. Pierwszeństwo przy zawieraniu umów mieć będą Związki i Kooperatywy Producentów. 4148

Zaznacza się, że wszyscy obecni kontraktowi dostawcy winni również złożyć oferty, o ile reflektują na dalsze prowadzenie dostaw. Bliższych szczegółów udziela: Wydział Mięsny Urzędu Warszawa ulica Mazowiecka L. 7, codziennie od godz. 11-tej do 1-szej po południu, zaś w Krakowie, Filia Urzędu ul. Radziwiłłowska L. 8, parter.



FERROWATT

Pierwszorzędne metalowe

ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE

(oszczędnościowe) we wszystkich typach.

ZASTĘPSTWO i stale bogato zaopatrzony SKŁAD

Henryk Dortheimer, BIURO TECHN. I ELEKTROTECHN. Kraków, św. Tomasza 8.



DO SŁUZBY wartowniczej poszukuje się kilkunastu zdrowych nieposzlakowanych dozorców z małą kaucyą. Zgłoszenia od 3—4 popoł. Zakład Czuwania, Rynek gł. 22, l. p. 4082

POSZUKUJE SIĘ mieszkań, złożonych z 6, 4, 3 i 2 pokoi z komfortem. Zgłoszenia pod „Wschód“ do biura reklamy „Prasa“, Kraków, Karmelicka 16. 4182

Kasa ogniotrwała
duża i **KORALE** prawdziwe do sprzedania. Kraków, Czysta 8. 4155

OSOBA MŁODA, impulsywna (pod szorstką powłoką ukrywająca dobre serce), poszukuje mężczyzny inteligentnego, spokojnego i wyrozumiałego w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Admin. „Gońca“ pod „Agawa“.

Wózki dziecinne
odnawia kompletnie oraz przyjmuje wszystkie
roboty tapicerskie
PRACOWNIA TAPICERSKA
J. PIECHOWICZ
Kraków, Mikołajska 7. 4143

OBRABIARKI wszelkich systemów do drzewa, metali, młoty sprężynowe, parowe, Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4. 4069

OSOBA MŁODA, pełna wdzięku, czupurna, nie mająca czasu na pogoń za szczęściem, chętnie otworzy ramiona na zjawienie się Jego. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Enfant terrible“.

ZGUBIONE tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez P. K. U. Kraków na nazwisko Pylak Adam unieważnia się. 4189

PŁUGI motorowe, parowe maszyny rolnicze, urządzenia oraz naczynia mleczarskie, Motory, Turbiny, Lokomobile poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 4068

TARTAKI kompletne obrabiarki do drzewa, metali. Urządzenia młyńskie, Lokomobile, Motory, Urządzenia rozmaitych fabryk poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 4070

KUPUJĘ złoto, srebro, miedź, mosiądz. Kapaczyński, Kraków, Bracka 2. 4073

Matki!!! Pamiętajcie, że jedynym skutecznym dla dzieci jest tylko
Puder Bébé Szofmana
pierwszego wynalazcy. Inne są naśladownictwami. 413[illegible]

Maszyna parowa 300 H. P. 4178
zupełnie nowa, stopień niejedn. 1 : 200 do sprzedania loco Kraków. Zgłoszenia pod „Maszyna 300 H. P.“ do biura „Ruch“, Kraków, Szczepańska 9.

AUTO-STAR

KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA 32. TEL. 1500.
Adres telegr. „Autostar“
POSIADA NA SKŁADZIE 4008

Pełne obręcze gumowe do samochodów ciężarowych, łańcuchy pociągowe, lewary (dźwignie), oryginalne świece „Bosch“, narzędzia, różne części i przybory do samochodów tak osobowych jak ciężarowych.

Ceny konkurencyjne. Ceny konkurencyjne. Ceny konkurencyjne.

Światowej sławy mydło „Speick“ przewyższające swą jakością wszelkie inne konkurencyjne mydła toaletowe, oraz „liliowo-mleczne“, „kwiatowe“, „Glicerynowe“, kule różnej wielkości (mydła kąpielowe), proszki i mydła **do golenia, Brylantynę, wodę kolońską,** pudry i t. p. Wyroby powyższe uznane za najlepsze, rozpowszechnione są nietylko w kraju ale i zagranicą i nabyć je można w każdym lepszym handlu.
Reprezentacya i główny skład:
A. J. Lewiński, Kraków,
Starowiślna 35.

TŁUSZCZE -- OLEJE -- KALAFONIĘ

dla przemysłu mydlarskiego i tekstylnego dostarcza wagonowo i w mniejszych ilościach ze swoich magazynów w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Łodzi i Gdańsku

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Zarząd główny: Kraków, ul. Sławkowska L. 1.

ODDZIAŁY:

WARSZAWA, Świętokrzyska 27 — LWÓW, Kołłątaja 8 — 4101
ŁÓDŹ, Hotel Victorya — GDAŃSK, Hundegasse 46.

Adres telegraficzny: TOHAN. PROSIMY ŻĄDAĆ OFERT.

Pierwsza polska Fabryka tłuszczów roślinnych (kokosowych)

Eukos — FABRYKA TŁUSZCZÓW ROŚLINNYCH EUKOS SPÓŁKA Z OGR. PORĘK. — **Eukos**

poleca najczystszy, przewyższający dobrocią tego rodzaju zagraniczne tłuszcze, po cenach znacznie niższych wprost we fabryce we Lwowie, ulica Gazowa 10. lub zamówienia przyjmuje

Zastępca na Małopolskę:

Jan Rerutkiewicz, Kraków

ul. Szlak 24. 4164

TELEFONY-TELEFONY-TELEFONY

KABLE telefoniczne obołowione — **PRZEWODNIKI** gołe i izolowane

CENTRALE TELEFONICZNE
najnowszych konstrukcyi od 3 do 100 linij podwójnych

OGNIWA GALWANICZNE reprezentowanej przez nas fabryki „Suchy Element Elektryczny“ w Zawierciu.
posiadamy stale na składzie.

URZĄDZAMY TELEFONY WEWNĘTRZNE I DZWONKI
Konserwacya na dogodnych warunkach. 4187

BIURO BUDOWY TELEFONÓW
WARSZAWA, CEGLANA 11. TELEFONY 102 I 115.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“ Sp. z o. o.: Maryan Fontana, Redaktor odpow.: Ludwik Gronus.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.